

1. Niedziela po Trójcy Świętej

Hasło tygodnia: *Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi.* (Łk 10,15)

Psalm tygodnia: Ps 34,2-11

Pieśń tygodnia: „Prosimy Ducha dziś Świętego...” (222)

Biblijne teksty: I – Łk 16,19-31; II – 1 J 4,16b-21; III – J 5,39-47; IV – Jr 23,16-29; V – Mt 9,35-38; VI – 5 Mż 6,4-9

Myśl przewodnia: Słuchać i miłować

Chrystus, żegnając się ze swoimi uczniami, powiedział: „*Idźcie i czyńcie uczniami wszystkie narody,... ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem*” (Mt 28,19.20). Dzięki wprowadzeniu w życie misyjnego polecenia Jezusa, Ewangelia o zbawieniu zatacza coraz szersze kręgi i przenika serca tych, którzy dają posłuch słowu Bożemu. Uczniowie powołani do zwiastowania Chrystusowej ewangelii działali w imieniu Jezusa, Pana Kościoła. Ich świadectwo jest głosem samego Zbawiciela. „*Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi*”. Sprawa Jezusa jest więc kontynuowana w zwiastowaniu Kościoła. Kto przyjmuje z wiarą poselstwo o Chrystusie Jezusie i o zbawieniu w krzyżu Golgoty, przyjmuje samego Syna Bożego i wierzy Jemu, kto zaś lekceważy zwiastowanie Kościoła, gardzi Tym, który jest fundamentem i głową Kościoła.

Świat potrzebuje świadectwa Kościoła. Ciągłe żniwo jest wielkie. Miliony ludzi nie znają Boga objawionego w Chrystusie Jezusie. Ludzkość musi się upamiętać. Ciągłe aktualne jest wezwanie Jezusa: „*Żniwo wprawdzie jest wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wyprawił robotników na żniwo swoje*” (Mt 9,37.38). Pracownikami Chrystusowymi na niwie Pańskiej nie są ci, którzy uspokajają sumienia, zwiastują złudny pokój i mówią próżne słowa (por. Jr 23,16-29), lecz ci, którzy otwarcie stawiają przed oczy i serca żądania Boże, wzywają do upamiętania i głoszą Chrystusa, Jego krzyż i zbawczą wartość Jego śmierci. Słudzy Boży w Kościele Jezusa Chrystusa są głosicielami prawdy o zbawieniu i pasterzami wierzących, aby nie zbłądzili i nie zgubili daru usprawiedliwienia ofiarowanego wybranym Pańskim w krzyżu Syna Bożego.

Kościół zwiastuje przede wszystkim ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Jezusa. Chrystus znajduje się w centrum Pisma Świętego. Świadectwo o Nim składa niemalże każde słowo w Biblii. Słowem Boga dzisiaj jest żywe świadectwo Kościoła o Jezusie Chrystusie, Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Żydom poszukującym w Biblii potwierdzenia zbawienia na podstawie pobożności, Jezus powiedział: „*Ba-*

dacie Pisma, bo sądzicie, że macie w nich żywot wieczny; a one składają świadectwo o mnie" (J 5,39). Głoszenie na ambonie ludzkich spraw i ziemskiej nadziei, jest zdradą ewangelii Jezusa. Chrystus żyje w Kościele w zwiastowanej ewangelii o krzyżu i zwycięstwie nad grzechem i śmiercią. Jest blisko tych, którzy znajdują się pod działaniem Jego słowa. Wielu chrześcijan bierze do ręki Pismo Święte, aby znaleźć w nim, podobnie jak Żydzi, potwierdzenie dla swoich przekonań religijnych i domniemanej sprawiedliwości. I chociaż Chrystus przychodzi do nich w imieniu Boga, to jednak Go nie przyjmują jako swojego suwerennego Pana i Zbawiciela. Wtedy pozostaje On na zewnątrz ich serca, pełnego własnej sprawiedliwości. Pycha, egoizm i połowiczne nawrócenie wykopują przepaść pomiędzy Chrystusem a Jego uczniami. Nie każdy, kto woła do Chrystusa: „*Panie, Panie!*”, wejdzie do Królestwa Bożego. Królestwo Niebios jest dla tych, którzy czynią wolę Ojca niebieskiego (por. Mt 7,21) Żydzi codziennie składali świadectwo swojej wiary: „*Słuchaj Izraelu! Pan jest Bogiem naszym, Pan jedynie! Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej siły swojej*” (5 Mż 6,4,5), a jednak nie przyjęli świadectwa Bożego o Jezusie i nie postępowali zgodnie z ewangelią Chrystusa.

Duch Boży w 1. Niedzielę po Trójcy Świętej przypomina wszystkim wyznawcom Jezusa Chrystusa przypowieść ich Pana o bogaczu i Łazarzu. Celem tej przypowieści nie jest pochwała ubóstwa i potępienie bogactwa. Bogacz cierpiał męki po śmierci nie dlatego, że posiadał liczne dobra. Łazarz nie został przeniesiony na łono Abrahama ze względu na swoje ubóstwo. Bogacz nie zmiłował się na Łazarzem i dlatego cierpiał męki. Łazarzowi zaś Bóg okazał miłosierdzie, ponieważ cierpiąc niedostatek z pokorą znosił nałożony na niego krzyż i ciężar ubóstwa. Bogacz z przypowieści Jezusa uważał darowane mu przez Boga dobra za wyłącznie swoje i zapomniał o przykazaniu miłości bliźniego (3 Mż 19,18). Co czynimy bliźniemu, czynimy Chrystusowi (por. Mt 25,32nn).

Słowo Boże uczy nas, że w ubogim przychodzi do nas sam Chrystus (por. Mt 25,31-46). Dlatego autor *Listu do Hebrajczyków* napominał: „*Miłość braterska niechaj trwa, gościnności nie zapominajcie; przez nią bowiem niektórzy, nie wiedząc o tym, aniołów gościli*” (13,1,2).

W 1. Niedzielę po Trójcy Świętej Kościół z naciskiem przypomina, że nasze deklaracje o miłości do Boga są pustymi słowami, jeśli nie są związane w życiu z miłością do bliźniego. „*Jeśli kto mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi brata swego, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Bo a, którego nie widzi*” (1 J 4,20). Św. Jan zapewnia nas, że „*to przykazanie mamy od Chrystusa, aby ten, kto miłuje Boga, miłował i brata swego*” (1 J 4,21). To przykazanie na naszej drodze ku wieczności, jako wyraz woli suwerennego Boga, powinno nam w zupełności wystarczyć, gdyż ma ono nieskończenie większą wartość, aniżeli jakiegokolwiek inne słowo lub świadectwo. Chrześcijanin poszukujący poza słowem Pisma Świętego potwierdzenia prawdziwości swojej wiary i wskazanego mu przez wszechmogącego Boga modelu życia, obraża Pana Jezusa Chrystusa, gdyż Pismo składa świadectwo o Chrystusie, Synu

Bożym i wystarczająco jasno przedstawia wolę Bożą względem nas (por. Łk 16,31; 2 Tm 3,16).

„Słodka Miłości, daj łaski promień
I wzbudź miłości świętej w nas płomień,
Byśmy wzajemnie się miłowali
I jednomyślnie w wierze wytrwali”.

* * *

„Szczęśliwy jest człowiek, który kocha Ciebie, Boże, a przyjaciela w Tobie, nieprzyjaciela zaś ze względu na Ciebie. Tylko taki człowiek bowiem niczego, co jest mu drogie, nie traci, bo wszyscy są mu drodzy w Tym, którego utracić nie można” (Augustyn).

„Dlatego, bracia, do góry patrzmy, w każdym czasie i w każdym wypadku miejmy przed sobą dobrą nadzieję, nie pozbywając się ani w szczęściu obawy, ani w smutku wiary w dobre zakończenie. Pamiętajmy tak w czasie pogody o burzy, jak w czasie burzy o sterniku. W nieszczęściu jednak nie upadajmy na duchu i nie bądźmy jak niewolnicy niedobrzy, którzy wyznają Pana, kiedy świadczy im dobrodziejstwa, ale kiedy ich karze, nie przyznają się do tego. Przecież niekiedy zdarza się, że lepsze jest cierpienie od zdrowia, cierpliwość od ulgi, nadzór od zaniedbania, nagana od przebaczenia. Powiem krótko: Ani z powodu nieszczęść nie upadajmy, ani też z powodu nadmiaru szczęścia nie wzbijajmy się w pychę” (Grzegorz z Nazjanzu).

Chrześcijanin nie żyje sam w sobie lecz żyje w Chrystusie i w swym bliźnim, w przeciwnym razie nie jest chrześcijaninem. W Chrystusie żyje on przez wiarę, w bliźnim przez miłość. Przez wiarę zostaje porwany w górę, ponad siebie, do Boga, przez miłość zaś zniża się poniżej siebie – do bliźniego, pozostawiając jednak zawsze w Bogu i w Jego miłości” (M. Luter).

Ks. Manfred Uglorz